

UOKiK wytypował kolejne potencjalne piramidy finansowe

21 lutego 2020

W ciągu ostatnich trzech lat UOKiK wytypował – zgodnie z oficjalnymi komunikatami – 19 firm działających na zasadzie piramidy finansowej. W tym tygodniu postawił zarzuty nieuczciwych praktyk kolejnym trzem spółkom, których działalność opierała się na sprzedaży pakietów członkowskich i obiecywaniu korzyści w zamian za namawianie do zakupu kolejnych osób. UOKiK podkreśla, że inwestowanie w piramidy finansowe – których struktura przypomina domek z kart – każdorazowo wiąże się z dużym ryzykiem utraty środków, dlatego konsumenci powinni być wyczuleni na konkretne sygnały ostrzegawcze.

– Piramidy finansowe zarabiają na opłatach od użytkowników. Kiedy ktoś promuje system polegający na tym, że będziemy zarabiać, jeśli tylko polecimy kogoś innego, kto również wpłaci pieniądze, to zawsze powinno w nas wzbudzić czujność. Piramida finansowa prędzej czy później upadnie, kiedy tylko przestanie przybywać użytkowników, którzy tworzą jej strukturę. Wtedy konsument, który w nią zainwestował, traci wszystkie pieniądze, a zarabia tylko osoba, która tę piramidę wymyśliła. Dlatego bardzo przestrzegamy przed inwestycjami w takie struktury – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Biznes Agnieszka Majchrzak z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Piramidy finansowe zarabiają na opłatach od użytkowników – każdy z nich musi zapłacić określoną kwotę za przystąpienie i zwerbować kolejnych członków. Ich pieniądze nie są inwestowane, więc nie przynoszą żadnych zysków, z reguły trafiają do pomysłodawców projektu. Prędzej czy później

możliwość werbowania nowych członków się jednak kończy i system upada, a konsumenci tracą ulokowane pieniądze. Innymi słowy: działalność piramidy finansowej polega bardziej na obiecywaniu uczestnikom zysków i werbowaniu do struktury kolejnych członków niż na świadczeniu rzeczywistych usług inwestycyjnych.

Piramidy finansowe są nielegalne. Przepisy chroniące konsumentów jednoznacznie zakazują ich tworzenia i prowadzenia. Takie zachowania są zaliczane do nieuczciwych praktyk rynkowych, a nadzór nad przestrzeganiem tego zakazu sprawuje UOKiK (na podstawie art. 15.1 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz art. 286 § 1 Kodeksu karnego jest to oszustwo, za które grozi do ośmiu lat pozbawienia wolności). Karane jest również propagowanie piramid finansowych – grozi za to kara do 10 proc. obrotów. Konsumenci sami powinni być jednak wyczuleni na zachęty czy pozytywne opinie o konkretnych systemach promocyjnych zamieszczane w internecie czy na portalach społecznościowych.

– Jeżeli trafiamy na ofertę łatwego i szybkiego zysku, powinniśmy od razu zadać sobie pytanie, czy jest możliwe zarobienie pieniędzy w taki sposób. Trzeba sprawdzić informacje o tym, kto stoi za tym systemem, gdzie mieści się firma. Jeżeli ma siedzibę np. w Dubaju, to wiadomo, że trudno będzie się skontaktować z twórcami takiego przedsięwzięcia – mówi Agnieszka Majchrzak.

Kolejny sygnał ostrzegawczy to odsyłanie na stronę internetową, która nie zawiera podstawowych informacji na temat organizatora inwestycji albo nie jest prowadzona w języku polskim (jest za to dostępna np. po ukraińsku, wietnamsku, indonezyjsku), a miejsce prowadzenia działalności jest w egzotycznym kraju – najczęściej poza granicami UE.

– Jeżeli ktoś bardzo enigmatycznie opisuje, na czym polega uczestnictwo w danym systemie, posługuje się górnolotnymi sformułowaniami, jak: „zostań partnerem, odmień swoje życie,

zarób bez wychodzenia z domu i bez wysiłku”, to takie slogany też powinny wzbudzić czujność – wyjaśnia Agnieszka Majchrzak.

UOKiK podkreśla, że konsumenci powinni zachować ostrożność, gdy ktoś zapewnia o bardzo wysokich zyskach w krótkim czasie, nie wspominając przy tym o ryzykach związanych z inwestowaniem, albo ogólnie lub niezrozumiale przedstawia sposób swojego działania, unika odpowiedzi na konkretne pytania bądź tłumaczy, że niedawno rozpoczął działalność. Zwłaszcza jeżeli nie wskazuje przy tym swoich źródeł finansowania.

– Możemy weryfikować opinie na stronach internetowych, ale trzeba pamiętać, że często pozytywne oceny są opłacane albo pochodzą właśnie od twórców takiej piramidy. Nie można więc bezkrytycznie ufać opiniom zamieszczanym w sieci czy na portalach społecznościowych – podkreśla ekspertka Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

UOKiK postawił w tym tygodniu zarzuty nieuczciwych praktyk kolejnym trzem firmom, które zostały uznane za potencjalne piramidy finansowe. To spółki Luxinvest i Quantum z Nowego Sącza oraz zarejestrowana w USA Quantum International EN – za wszystkimi trzema stoją te same osoby. Firmy oferowały konsumentom w internecie pomoc w dochodzeniu roszczeń i sprzedawały usługi szkoleniowe, ale UOKiK ustalił, że miało to na celu głównie zyskanie wiarygodności i zaufania. W rzeczywistości podstawą ich działalności była sprzedaż pakietów członkowskich i obiecywanie korzyści w zamian za namawianie do przystąpienia kolejnych osób. Pół roku temu, we wrześniu ub.r., urząd postawił też takie zarzuty czterem innym firmom.

W sumie od 2017 roku UOKiK wytypował prawie 20 takich podmiotów działających na zasadzie piramidy finansowej. W części z nich zawiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa.

Jak dotąd najsłynniejszą i największą piramidą była Amber Gold, która upadła w 2012 roku po trzech latach działalności. Poszkodowanych zostało 19 tys. osób, a kwota powierzonych przez nie środków to ponad 850 mln zł. Spółka Amber Gold miała inwestować w złoto i inne kruszce, a członków kusiła wysokim oprocentowaniem nawet 16,5 proc. w skali roku, które znacznie przewyższało oprocentowanie lokat bankowych.

– Oficjalnie działające instytucje – takie jak banki czy firmy pożyczkowe – można sprawdzić np. w prowadzonym przez Komisję Nadzoru Finansowego rejestrze pośredników finansowych. To nie jest trudne. Jednak trudność pojawia się właśnie wtedy, kiedy mamy do czynienia z firmą oferującą nam alternatywne inwestycje, z piramidą finansową – mówi Agnieszka Majchrzak.

UOKiK ostrzega przed potencjalnie ryzykownymi inwestycjami, wydając tzw. ostrzeżenia konsumenckie, podawane do publicznej wiadomości. Trzeba je śledzić na oficjalnej stronie urzędu. Takie ostrzeżenie jest wydawane wtedy, gdy z zebranych w postępowaniu informacji wynika uzasadnione podejrzenie stosowania przez konkretnego przedsiębiorcę praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów, która może spowodować dla nich znaczne straty.

Źródło: Newseria.pl